

EDMUND ANTKOWIAK
Warszawa

ZWIĄZKI ZAWODOWE NRF DYSKUTUJĄ O PROBLEMACH AGRARNYCH

*Omówienie książki pt. „PROBLEME WESTDEUTSCHER
AGRARPOLITIK“ — wydanej przez Instytut Ekonomiczny
Związków Zawodowych w Kolonii w 1953 r.*

Książka ma charakter dyskusyjny. Tezy, które prezentuje, są wynikiem dyskusji przeprowadzonej w Instytucie Ekonomicznym Związków Zawodowych. Są to poglądy nie tylko przedstawicieli związków zawodowych, ale również licznych specjalistów rolnych.

Ponieważ małe są szanse, by polski czytelnik mógł zapoznać się z książką w oryginale — sądzę, że celowe będzie zreferowanie ważniejszych jej tez.

Rolnictwo w NRF nadal jest ważną dziedziną gospodarki. Świadczą zresztą o tym takie fakty: w 1951 r. było tylu robotników rolnych, ilu łącznie pracuje w górnictwie i hutnictwie, a ogólne zatrudnienie w rolnictwie było wówczas równe zatrudnieniu w przemyśle. Nie mała była też wartość produkcji poszczególnych działów rolnictwa i tak

na przykład wartość produkcji mleka w 1951 r. równa była wartości produkcji górnictwa węglowego, wartość produkcji żywca — większa niż przemysłu maszynowego, a wartość produkcji jaj — prawie równa wartości produkcji przemysłu obuwniczego.

Zdaniem autorów książki zbyt mało uwagi poświęca się w NRF problemom rolnym i dlatego brak jest ustalonych w społeczeństwie poglądów na kierunek polityki agrarnej. Ten fakt skłonił właśnie autorów do rozpoczęcia dyskusji o problemach rolnych.

Jakie ważniejsze tezy oni głoszą?

Dla ułatwienia podzielimy te tezy na grupy zagadnień dotyczących: importu produktów rolnych, krajowej produkcji rolniczej, zagadnień dochodowości i racjonalizacji w rolnictwie.

PROBLEMY IMPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH

Zaopatrzenie ludności NRF w artykuły spożywcze uzależnione jest nie tylko od produkcji gospodarstw rolnych, ale również w znacznym stopniu od importu. To zobowiązuje do posiadania ogólnej orientacji w światowych problemach agrarnych. Od nich też autorzy rozpoczynają swoje rozważania.

Pytanie podstawowe brzmi: czy istniejące obecnie na rynku światowym nadwyżki eksportowe produkcji rolnej będą wzrastać lub też kurczyć się i czy NRF będzie mogła zwiększać import artykułów rolnych dla zaspokojenia rosnących potrzeb krajowych.

Odpowiedź kształtuje się w wyniku porównania dwóch tendencji — tempa przyrostu ludności świata i tempa wzrostu produkcji rolnej.

Orientuje nas w tym poniższa tabela wzrostu produkcji rolnej i przyrostu ludności (tablica 1 na stronie 102).

Jak widać, szybciej wzrasta ludność, szczególnie w Azji wschodniej, przy czym wzrost ten w skali światowej wykazuje tendencje do przyspieszenia. Informuje o tym tabela przeciętnego rocznego przyrostu ludności (tablica 2 na stronie 102).

Autorzy z faktu tego nie wyciągają wniosków neomaltuzjańskich. Według bowiem obliczeń, które cytują, kula ziemiska jest teoretycznie w stanie wyżywić nie tylko jak obecnie 2,5 mld i to w racjach głodowych, ale 7 mld ludzi dostatnio. Obecnie ze 130 mld km² zasiedlonej powierzchni ziemi 75 % ma gęstość zaludnienia mniejszą niż 1 czło-

wiek na 1 km². A zatem rezerwy są olbrzymie, jeśli zważy się, że na przykład na NRF wypada 200 ludzi na km².

Problem polega zatem na tym, czy praktycznie można w najbliższym cza-

Części świata	Produkcja rolna w 1951 r. (średnia 1934—1938 =100)	Ludność 1950 (1936= =100)
Europa (bez ZSRR)	95	107
Północna Ameryka	151	119
Południowa Ameryka	120	131
Daleki Wschód	98	111
Afryka i Bliski Wschód	119	119
Oceania	108	119
Świat (bez ZSRR)	109	113

się uruchomić istniejące rezerwy produkcyjne rolnictwa światowego i wyrównać niekorzystny bilans żywnościowy świata? Przegląd rejonów rolniczych nastraja autorów pesymistycznie. Poza Ameryką Północną pozostałe rejonny mogą co najwyżej wyrównać tempo przyrostu produkcji rolnej i przyrostu ludności. Jedyne USA... — ale tu z punktu widzenia pozostałych państw w grę wchodzi czynniki ekonomiczne. Świat cierpi na „głód dolarowy“, który uniemożliwia nabycie amerykańskich nadwyżek zboża, bawełny, soi czy nawet kubańskiego cukru. Po wojnie wykształciła się praktyka, że USA same płacą za swój eksport żywnościowy pożyczkami i bezzwrotną pomocą finansową. Z tej formy importu korzystała też NRF, co pomogło utrzymać, a nawet podnieść poziom życiowy ludności

w pierwszych latach po wojnie, ale co mimo dogodnych warunków jest — zdaniem autorów — uciążliwym związaniem się tzw. „długiem wdzięczności“ i uniemożliwia pełną niezależność, a więc jest nie do przyjęcia na dłuższą metę. Przejście natomiast na równorzędną wymianę handlową jest utrudnione z tego względu, że USA wysoce uprzemysłowione, a przy tym chroniące swoją produkcję przemysłową wysokimi barierami celnymi, nie są zainteresowane w zakupie niemieckich artykułów przemysłowych. Również kombinacja tzw. trójkąta handlowego (Niemcy sprzedają swoje wyroby przemysłowe państwu, które swoje surowce sprzedaje w USA i płaci Niemcom dolarami, co pozwala im na zakup żywności w USA) ma coraz mniejsze szanse, gdyż wiele państw przeszło do bezpośredniej wymiany z USA. Poza tym niektóre państwa tradycyjnie eksportujące zboże przeszły w okresie szybkiej industrializacji na pozycję importerów, zmniejszając w ten sposób szanse importowe NRF ze strefy pozadolarowej.

Ponadto atrakcyjność dawnych eksporterów zamorskich znacznie zmalała, gdyż bardzo poważnie wzrosły ceny artykułów rolnych, i chociaż państwa te nadal są skłonne zaopatrywać rynek europejski, to kalkulacja ekonomiczna tego importu jest niekorzystna i zmusza do szukania innych dróg zabezpieczenia się w niezbędne środki żywnościowe.

Są i zjawiska pomyślne; to właśnie okres intensywnej industrializacji krajów dotychczas rolniczych daje możliwości wymiany: surowce i żywność — maszyny. Trzeba jednak na te sprawy spojrzeć z dalszej perspektywy. Narody dziś jeszcze „surowcowe“ niedługo staną się przemysłowymi i nie będą potrzebowały importować z Niemiec wyrobów przemysłowych, a własne nad-

Część świata	1650/1750	1750/1850	1850/1900	1900/1930	1930/1948
	przyrost w promilach				
Europa (łącznie z ZSRR)	4,0	9,0	10,2	8,7	4,5
Azja	6,3	6,5	5,6	3,9	16,1
Afryka	0,0	0,0	8,2	0,0	20,0
Ameryka Północna	1,5	55,0	34,3	19,8	13,3
Ameryka Południowa	0,0	23,0	18,0	39,5	15,0
Oceania	0,0	0,0	40,0	22,0	11,0
Świat razem	4,1	6,6	8,2	7,7	12,8

wyżki artykułów rolniczych zużywają na zwiększenie spożycia we własnym kraju albo mogą je chcieć wykorzystać dla dyktatu politycznego — tak jak to już obecnie stosują USA.

Niekorzystna dla NRF sytuacja na

światowych rynkach produktów rolnych pogłębiła się po wojnie wskutek zmniejszenia się produkcji krajowej. Świadczy o tym poniższa tabela spożycia własnej produkcji i importu.

	Rzesza Niemiecka		NRF	
	1913	1928	1935/1938	1950/1951
			(przelicz. a)	
Spożycie w kaloriach na głowę ludności dziennie	2 950	3 014	3 072	2 807
Własna produkcja (łącznie z produkcją z pasz importowanych) kalorii	2 360	2 104	2 185	1 831
% w stosunku do spożycia	80	71	71	65
Import kalorii	590	910	887	976
% w stosunku do spożycia	20	29	29	33

a Cyfry dotyczą tylko ludności zamieszkałej wówczas na obecnym obszarze NRF.

Z analizy tej tabeli wyciągają autorzy wniosek, że przed rolnictwem niemieckim stały w 1951 r. poważne zadania zwiększenia produkcji rolnej, ponieważ NRF nie mogła liczyć na znaczne zwiększenie się możliwości importowych (przy odrzuceniu pomocy USA). Zakładając, że w przyszłości sytuacja eksportowo-importowa może się jeszcze bardziej zawikłać, autorzy postulują konieczność czegoś w rodzaju reagrariacji NRF.

Na czym ma ona polegać? Na zerwaniu z lekceważącym stosunkiem do produkcji podstawowych artykułów masowych — konsumpcyjnych i paszowych o małej elastyczności rynkowej i utrudnionej zamienności. Przy czym w swoich wnioskach o stosunkach handlowych z innymi krajami autorzy nie propagują autarkii gospodarczej, która ich zdaniem jest wyrazem nie siły, a słabości gospodarczej narodu. Zamierzają natomiast udowodnić, że trzeba zmienić tradycyjne kierunki eksportowo-importowe, jak również strukturę importu. Jeśli chodzi o kierunki, to przede wszystkim trzeba uaktywnić wymianę artykułów rolnych z sąsiadami. Autorzy są zwolennikami tzw. „zielonego poolu”, tzn. stopniowego dostosowywania się krajowej produkcji rolnej do rynków zbytu i konkurencji ogólnoeuropejskiej (tzn. zachodnio-europejskiej). Proponują znacznie ograniczyć import zza oceanu i zrezygnować z pomocy amerykańskiej.

Autorzy walczą z szeroko rozpowszechnionym poglądem o wysokiej opłacalności produkcji uszlachetniającej, bazującej na tanich surowcach (głównie paszach) zza oceanu. Teza o opłacalności produkcji uszlachetniającej zrodziła się przed 50 laty, kiedy rzeczywiście surowce zza oceanu były tanie i łatwo dostępne. Sytuacja zmieniła się radykalnie, ale mit został. Dzisiaj pasze są drogie i dostępne głównie w strefie dolarowej. Jak zmieniły się ceny na rynku światowym, informuje poniższa tabela:

Import	1948 w DM	1951 w DM
wartość 6 q jęczmienia	61	248
wartość 1 q trzody chlewnej	65	191
	Indeks	
1 q trzody chlewnej	100	100
6 q jęczmienia	94	129

W tej sytuacji na przykład Dania — o czym wielu nie wie — swoją produkcję uszlachetniającą w coraz to większym stopniu opiera na krajowych paszach. To samo proponują autorzy uczynić w NRF, gdzie dotychczas zboże jest najsłabszym punktem bilansu

zaopatrzenia, co powoduje, że zależność od drogiego i niepewnego importu zza oceanu wcale się nie zmniejszyła.

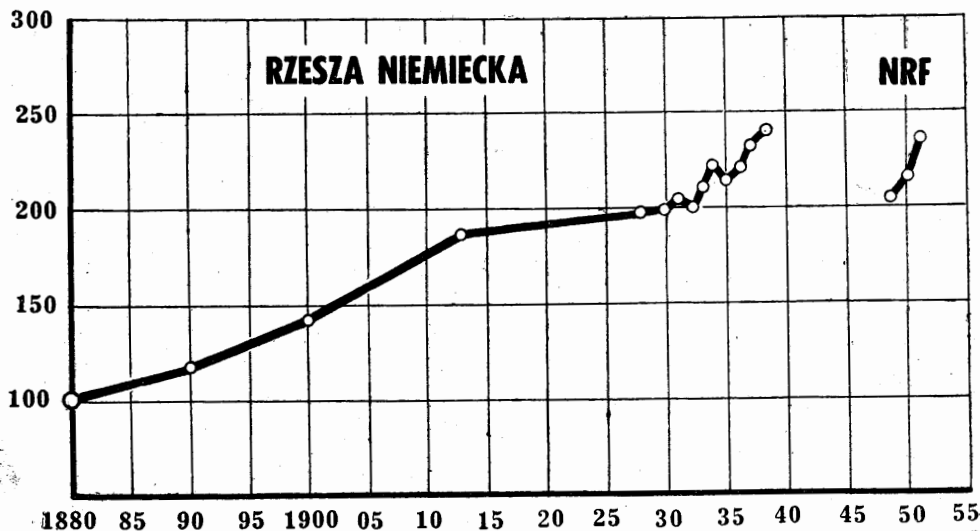
Konieczna jest więc zmiana struktury importu — należy poważnie zmniejszyć import pasz zza oceanu, a zwiększyć import artykułów hodowlanych od sąsiadów, z którymi NRF ma ożywione

stosunki handlowe i których struktura gospodarcza jest tak ukształtowana, że zawsze będą pewnymi partnerami handlowymi. Aby ułatwić przebudowę importu w pożądanym kierunku, trzeba znieść lub na początek zmniejszyć cła na artykuły hodowlane.

Problemy krajowej produkcji rolniczej

Produkcja rolna w Niemczech — poza okresami wojen światowych — nieustannie rosła (patrz wykres).

Rosły także plony poszczególnych roślin i produkcja hodowlana, ale szybciej jednak wzrosła, w szczególności



po 1944 r., gęstość zaludnienia, tak że produkcja na głowę ludności była w

1951 r. niższa niż przed wojną (patrz tabela):

Produkcja zboża, ziemniaków i cukru w kg na głowę ludności

	Rzesza Niemiecka				NRF			
	1883	1900	1913	1928	1938	1935/38 ^a	1950	1951
	w kg				w kg			
Produkcja zboża	315	407	460	366	382	254	205	222
Produkcja ziemniaków	—	—	667	640	745	474	562	479
Produkcja cukru	91	32,1	40,8	25,8	29,4	12,2	18,5	19,1
Produkcja mięsa i mleka								
Mleka w kg				327	368	364	279	301
Mięsa (łącznie z tłuszczami zwierzęcymi)				49,2	57,5	46,2	30,3	37,2

^a Tylko dla obszaru obecnej NRF, średnia lat 1935/1938.

Autorzy wyrażają pogląd, że uwzględniając sytuację importową trzeba przede wszystkim zwiększyć produkcję zwierzęcą i aby tego dokonać, konieczne jest zapewnienie sobie własnej bazy paszowej w drodze wzrostu produkcji zbóż i ziemniaków. Wskazują na potrzebę wyprodukowania dodatkowych 4 milionów ton jednostek zbożowych (100 kg jednostek zbożowych równa się 100 kg zboża albo 400 kg ziemniaków), co pozwoliłoby wyprodukować około 800 000 t mięsa i tłuszczów zwierzęcych, czyli podnieść produkcję o około 16 kg na głowę ludności.

Obok wzrostu produkcji mięsa autorzy wskazują na konieczność wzrostu uprawy buraka cukrowego, ażeby uniezależnić się od importu ze strefy dolarowej, a jednocześnie poważnie zwiększyć bazę paszową.

Trzecim — obok zboża i cukru — ważnym artykułem importowanym ze strefy dolarowej są tłuszcze roślinne. I ich produkcję proponują autorzy zwiększyć, choć zdają sobie sprawę z rozlicznych trudności — nawet przy perspektywie stałych państwowych subwencji. Widzą w tym podwójną korzyść — dalsze uniezależnienie się od importu ze strefy dolarowej i zwiększenie bilansu pasz treściwych.

Ogólnie proponują zwiększyć areal uprawowy w następujący sposób:

- produkcję zbóż
z ok. 4 000 000 na 5 100 000 ha
- produkcję ziemniaków
z ok. 1 000 000 na 1 500 000 ha
- produkcję buraków cukrowych
z ok. 200 000 na 300 000 ha
- produkcję oleistych
z ok. 50 000 na 150 000 ha

To w zupełności starczyłoby dla dostosowania struktury użytków rolnych do aktualnych potrzeb NRF.

Ale skąd wziąć ten areal, skoro w NRF nie ma ziem wolnych? To zwiększenie produkcji zboża, okopowych i oleistych powinno się odbyć — zdaniem autorów — drogą zmniejszenia arealu upraw paszowych.

Zmiany, jakie zaszły w strukturze zasiewów w Niemczech na obecnym terytorium NRF, ilustruje poniższa tabela:

Niektóre użytki rolne

	1938 ^a		1951	
	w tysiącach ha	w %	w tysiącach ha	w %
Zboża	5 080	34,9	4 370	31,0
Strączkowe	94	0,7	70	0,5
Ziemniaki	1 173	8,1	1 118	7,9
Buraki cukrowe	160	1,0	228	1,6
Warzywa	80	0,5	76	0,5
Pastewne (zbożowe i okopowe)	1 764	12,2	1 963	13,9
Łąki i pastwiska	5 577	38,3	5 583	39,6

a Przyjęty tylko obszar obecnej NRF.

Autorzy uważają, że niekorzystne zmiany nastąpiły przez zmniejszenie się arealu pod zbożami, a zwiększenie się go pod pastewnymi. Proponują dokonać przestawienia w kierunku wskazanym w poprzedniej tabeli. Na zmniejszonym areale roślin pastewnych proponują zintensyfikować produkcję, co pozwoli łącznie z wysoką produkcją łąk i pastwisk nadal rozwijać produkcję mleka, przy czym w znacznie wolniejszym niż obecnie tempie. Wyjdzie to tylko — zdaniem autorów — na korzyść rolników w NRF, gdyż dotychczasowy jednostronny wzrost produkcji utrudnił znalezienie rynków zbytu i wpływał niekorzystnie na cenę farm mlecznych.

Przestawienie struktury zasiewów, chociaż zdaniem autorów wydawać się może rewolucją w dotychczasowych przyjętych i uznawanych poglądach na zadania produkcyjne niemieckiego rolnictwa, w ostatecznym rachunku wyjdzie tylko na korzyść całej gospodarce, jak również wpłynie dodatnio na wzrost dochodowości rolnictwa.

Dlatego trzeba, by polityka produkcyjna przyjęła odmienne cele od tych, jakie przyświecały rolnictwu po 1945 r. Wzrost produkcji mleka musi zostać zahamowany. Solidna baza paszowa pozwoli na znacznie zwiększoną produkcję trzody chlewnej, a zwiększenie uprawy zbóż zapewni podstawową część bilansu zbożowego NRF. Podobnie wzrost produkcji buraków cukrowych uniezależni NRF od importu cukru.

Problemy dochodowości i racjonalizacji w rolnictwie

Do palących i wymagających uregulowania problemów niemieckiego rolnictwa zaliczają autorzy dochodowość gospodarstw rolnych.

Jaka była tutaj sytuacja w 1950/51 r., podaje tabela:

Rok 1950/51	Mld DM	Indeks
dochód narodowy ogółem	81,85	100
gospodarka poza rolnictwem	72,79	89
rolnictwo	9,06	11
zatrudnionych w gospodarstwach ogółem	22,1	100
poza rolnictwem	17,2	78
w rolnictwie	4,8	22
przeciętny dochód na jednego pracującego	3 700 DM	
poza rolnictwem	4 225 DM	100
w rolnictwie	1 870 DM	44

Z danych tych jasno wynika niekorzystna sytuacja zatrudnionych w rolnictwie. 22 % ludności musiało się zadowolić 11 % ogólnego dochodu. Pracujący w rolnictwie mieli zarobek o połowę niższy niż w przemyśle. Jakże byłoby tego przyczyną?

Są próby wyjaśnienia tego stanu rzeczy wysokim udziałem młodzieży i kobiet w pracy w rolnictwie (73 %, podczas gdy w przemyśle tylko 52 %), których wydajność jest niższa. Tymczasem to jednak niczego nie wyjaśnia, bowiem kobiety i młodzież w rolnictwie pracują znacznie dłużej, niż ma to miejsce zazwyczaj w przemyśle, wyrównując w ten sposób niedobory w wydajności.

Zdaniem autorów wyjaśnienia szukać trzeba na innej drodze — przez porównanie ilości zatrudnionych w poszczególnych grupach gospodarstw z wielkością osiąganego dochodu. Najwyższą ilość zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych wykazują gospodarstwa najmniejsze (143,1 % stale i 102,3 % sezonowo zatrudnionych), najniższą gospodarstwa największe (pow. 50 ha) na 100 ha użytków rolnych (17,5% stale i 4,4% sezonowo zatrudnionych — dane porównawcze z 1949 r.). Jeśli przeliczymy dochodowość na jednego stale zatrudnionego w gospodarstwie, to różnice w

dochodowości gospodarstw z różnych grup obszarowych zarysują się wyraźnie:

Rok 1949/50	
Wielkość gospodarstwa	Dochód na głowę zatrudnionego stale w DM
0,1 — 2 ha	390
2 — 5 ha	730
5 — 10 ha	1 160
10 — 20 ha	1 800
20 — 50 ha	2 700
50 — 100 ha	3 260
ponad 100 ha	3 160

Dane te wymagają pewnej poprawki, ponieważ nie uwzględniają one pracy robotników sezonowych, co przede wszystkim jeszcze bardziej obniża dochody grup najniższych, ponieważ tam znacznie szerzej korzysta się z sezonowej pracy pomocniczej (zwykle członków rodzin). Oczywiście dochodowość jeszcze bardziej różniczkuje się, jeśli rozpatrujemy gospodarstwa nie tylko według wielkości, ale według typu gospodarki. Najkorzystniejsza jest sytuacja gospodarstw o przewadze upraw okopowych (buraki cukrowe), najmniej korzystna — gospodarstw o przewadze upraw paszowych i łąkowych.

Po szczegółowym rozpatrzeniu dochodowości różnych grup gospodarstw — a zwłaszcza jej związków z ilością zatrudnionych w poszczególnych typach gospodarstw — autorzy dochodzą do wniosku, że tworzenie w ogóle nowych wartości jest w rolnictwie niższe niż w przemyśle — zwłaszcza w małych gospodarstwach. Wyciągają stąd wniosek, że przede wszystkim należy w rolnictwie uregulować problemy pracy, że należy odebrać z rolnictwa nadwyżkę siły roboczej, a wówczas problemy dochodowości gospodarstw ukażą się w innym świetle. Na wsi istnieje ciągle jeszcze rezerwowa armia pracy (tablica na stronie 107).

Przy założeniu, że na 100 ha użytków rolnych winno być 30 stałych robotników w gospodarstwach 10 — 20 ha, 35 w gospodarstwach 5 — 10 ha i 40 w gospodarstwach 2 — 5 ha, to okaże się,

Bilans siły roboczej w gospodarstwach w 1952 r.

Grupa gospodarstw	Liczba osób faktycznie zatrudnionych	Ile osób powinno być zatrudnionych, przyjmując, że na 100 ha użytków rolnych pracuje:				
		30 ludzi	35 ludzi	40 ludzi	45 ludzi	50 ludzi
2 — 5 ha	1 440 000	540 000	630 000	720 000	810 000	900 000
5 — 10 ha	1 420 000	85 000	990 000	1 440 000	1 280 000	1 420 000
10 — 20 ha	1 120 000	1 060 000	1 230 000	1 410 000	1 580 000	1 760 000

że w rolnictwie NRF w 1949 r. było prawie 1,2 mln zbędnych rąk do pracy. Przy czym autorzy uważają, że cyfra ta jest zbyt nisko szacowana, skoro tylko w okresie lat 1949 — 1951 ponad 900 tys. ludzi odeszło z rolnictwa do pracy poza rolnictwem. Rezerwy ludzkie w niemieckim rolnictwie są jeszcze znaczne, przy czym tylko odejście znacznej ilości ludzi do innych prac może uzdrowić sytuację w dochodowości gospodarstw. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w okresie lat 1949 — 1951, gdy szybko malała liczba zatrudnionych, rosła szybko wartość produkcji osiągając w 1951 r. 17 % wzrostu (w cenach niezmiennych).

Zmiany, jakie tu zachodzą na skutek odchodzenia z rolnictwa, wykazuje dobitnie poniższa tabela (dotyczy obszaru obecnej NRF):

Rok	Dochodowość w rolnictwie w cenach 1936 r. w mld RM	Stale zatrudnieni w rolnictwie w mln	Wartość produkcji na 1 stale zatrudnionego w cenach 1936 r. RM
1936	4,73	5,24	900
1948/1949	3,74	5,75	650
1949/1950	4,17	5,26	790
1950/1951	4,92	4,69	1050

Polityka pełnego i wzrastającego zatrudnienia w przemyśle i innych zawodach pozarolniczych jest bardzo korzystna dla rolnictwa i zdaniem autorów może być uznana za politykę prochłopską.

Przy okazji rozprawiają się autorzy z tak modnym w publicystyce NRF krzykiem o „ucieczce z rolnictwa“, który płynie z ignorancji problematyki rolnej. Zjawisko odchodzenia z rolnictwa — członków rezerwowej armii roboczej — jest jak najbardziej pożądane i jest jedynym wyjściem z niskiego poziomu dochodowości w rolnictwie. Dlatego jedynie słuszną jest polityka popierania zmiany zawodu z rolniczego na nierolniczy, zwłaszcza wśród ludności z grupy gospodarstw biedniackich.

Jednym z ważnych problemów zatrudnienia — to problem robotników rolnych. Zamieszczona niżej tabela pozwala rozeznąć się w zagadnieniu (dane z 1949 r.).

W ostatnim okresie znacznie wzrosło przechodzenie robotników rolnych z pracy w rolnictwie do pracy w przemyśle. Zatrzymanie niezbędnych sił najemnych możliwe będzie tylko w drodze stopniowego zrównywania płacy w rolnictwie z płacą przemysłową, a nadto rozwinięcia budownictwa mieszkaniowego dla pozostających w rolnictwie.

Dalszy wzrost produkcji, dalszy spadek kosztów i wzrost dochodów w rol-

Grupa gospodarstw	Ilość gospodarstw	Zatrudnienie główne gospodarzy i członków rodzin	Stałe siły najemne	Na jedno gospodarstwo	
				siły własne	siły najemne
do 2 ha	658 000	874 000	122 000	1,28	0,18
2 — 5 ha	544 000	1 322 000	88 000	2,45	0,16
5 — 20 ha	655 000	2 128 000	385 000	3,25	0,59
20 — 100 ha	125 000	416 000	415 000	3,32	3,31
ponad 100	3 000	6 000	96 000	1,82	32,10

nictwie NRF możliwy jest tylko przy coraz wyższej racjonalizacji gospodarki rolnej. Innej drogi nie ma. Rolnictwo niemieckie idzie tą drogą i to jest źródłem jego sukcesów.

Jednym z doniosłych wskaźników racjonalizacji jest stale rosnące zużycie nawozów sztucznych:

Stosunek wydajności z ha do nakładów nawozów sztucznych z ha

Indeks 1913	100	100	1933/1934	114	146
1925/1926	93	123	1934/1935	119	170
1926/1927	91	149	1935/1936	117	196
1927/1928	101	151	1936/1937	120	214
1928/1929	107	164	1937/1938	125	241
1929/1930	109	162	1948/1949	89	258
1930/1931	109	139	1949/1950	112	250
1931/1932	112	122	1950/1951	118	249
1932/1933	108	131			

Jednym z najpoważniejszych czynników utrudniających racjonalizację produkcji w gospodarstwach i w całym rolnictwie NRF jest poważne rozdrobnienie użytkowanej ziemi.

Wskazują na to poniższe dane (1949 r.):

Grupy gospodarstw wg wielkości użytków rolnych	Odsetek użytków rolnych
0,5 — 2 ha	4,9
2 — 5 ha	13,4
5 — 10 ha	21,1
10 — 15 ha	15,5
15 — 20 ha	10,7
20 — 50 ha	24,1
50 — 100 ha	6,1
100 i więcej ha	4,2

Autorzy uważają, że gospodarstwa do 2—3 ha, ponieważ nie są one zdolne ani do produkcji, ani do zapewnienia utrzymania rodziny chłopskiej, powinno się na wzór szwedzki zlikwidować. Wolną ziemię przeznaczyć na stworzenie gospodarstw zdolnych do produkcji i zapewnienia utrzymania rodzinom. Te ponad pół miliona gospodarstw — to, jak mówią autorzy, „slumsy“ niemieckiego rolnictwa. Trzeba je traktować jako problem społeczny wymagający szybkiego rozwiązania. Zarówno w interesie tych rolników, jak i w interesie ogólnonarodowym podniesienia produkcji rolnej.

Niemalą również przeszkodą w racjonalizacji produkcji jest rozdrobnienie działek w poszczególnych gospodarstwach:

Liczba działek w gospodarstwie	Gospodarstwa wg liczby posiadanych działek w grupach ^a						
	do 1 ha	1—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha	więcej niż 50 ha
1 — 5 kawałków	79	57	38	30	34	41	52
6 — 10 „	18	25	23	23	25	26	23
11 — 20 „	3	15	24	22	21	20	17
21 — 30 „	0	2	10	12	10	7	5
więcej niż 31 kawałków	0	1	5	13	10	6	5
	100	100	100	100	100	100	100

^a Wg wielkości użytków rolnych.

Największe rozdrobnienie ziemi występuje w grupie gospodarstw 5—15 ha (obejmują one około 4 mln ha użytków rolnych), bardzo utrudniając racjonalną gospodarkę.

Wyjście z tej sytuacji jest tylko jedno — komasacja. Przy czym równolegle powinna być prowadzona mechanizacja produkcji.

W sprawach mechanizacji rolnictwa

autorzy zwracają uwagę na fakt, że dopóki drobnych gospodarstw nie uwolni się od nadmiaru rąk roboczych, to celowość, jak również możliwość wprowadzenia na większą skalę maszyn jest niewielka. Gdy stworzone będą pomyślne warunki rozwoju mechanizacji małych gospodarstw, to jako jedyną właściwą formę mechanizacji tych gospodarstw widzą spółki (spółdzielnie maszynowe). Rolnictwo niemieckie będzie wówczas w pełni korzystać z udogodnień mechanizacji, gdy maszyny rozpoczną pracować także w gospodarstwach poniżej 15 ha (które zajmują przeszło połowę użytków rolnych).

Poza tym autorzy zajmują się zagadnieniem roli państwa w produkcji i na rynku.

Autorzy rozważają różne formy ingerencji państwa, a więc bezpośrednie subwencjonowanie producentów względnie konsumentów, system cen sztywnych, system cen minimalnych gwarancyjnych, i dochodzą do wniosku, że regulująca rola państwa powinna być ograniczona do minimum.

Ogólnym celem polityki agrarnej państwa powinno być usuwanie przeszkód utrudniających nieustanny wzrost produkcji i wydajności w rolnictwie.